

ingi

gotowano premierowy kaba-
ret. Ściągnięto kilku znanych
aktorów, więc rozpisują się
o nim media. Dzięki temu co
wieczór sala jest pełna – mówi
Zdzisław Pietrasik, szef działu
kultury tygodnika „Polityka”.

DOTACJE DLA WYBRANYCH?

Część środowiska teatralne-
go oburza się nie tylko na po-
ziom spektakli, który ich
zdaniem jest często mniej
ważny niż marketing. Kon-
trowersje wzbudza fakt doto-
wania takich przedsięwzięć
z pieniędzy podatników.
– Na całym świecie działal-
ność komercyjna utrzymuje
się bez pomocy państwa.
Dlatego w Polsce powinno
być podobnie – przyznaje Ol-
gierd Łukaszewicz, prezes
Związku Artystów Scen Pol-
skich. – Uważam jednak, że
na razie wspieranie takiego
repertuaru jest konieczne.
Dotacje trzeba wykorzystać
na wywołanie u widzów po-
trzeby chodzenia do teatru.

Odmienne zdania jest dy-
rektor jednego z teatrów, któ-
remu sytuacja polskiego te-
atru przypomina problem ze
służbą zdrowia. – Lekarze też
nie przynoszą wymiernego
zysku, ale mimo to wspiera się
ich milionami złotych. Brak
pieniędzy na kulturę odbije
się w przyszłości czkawką –
ostrzega i postuluje, by dota-
cje przeznaczyć wyłącznie na
teatry niegrające rozrywko-
wego repertuaru.

– Dlaczego mamy dopłacać
do wszystkich pociągów czy
węgla bez względu na jego
kolor, a dotować tylko niektó-
re sceny – ripostuje Edmund
Karwański. W kierowanym
przez niego stołecznym te-
atrze Kwadrat co wieczór wy-
stawiane są farsy, które za-
pełniają salę. Bilety trzeba
kupować z niemal miesięcz-
nym wyprzedzeniem. Wi-
dów zachęcają też stosun-
kowo niskie ceny wejśció-
wek: 20–25 zł i biletów:
30–60 zł. – Gdyby nie dota-

cje, bilet kosztowałby 300 zł.
Ile osób byłoby stać na taki
wydatek? – pyta Karwański.
– Niemal cała Europa jest
krok przed nami. Tam inwe-
stuje się w teatr, dzięki czemu
kultura jest najlepiej rozwija-
jącą się gałęzią światowej go-
spodarki – mówi dr Dorota Il-
czuk z Katedry Zarządzania
Kulturą Uniwersytetu Jagiel-
lońskiego oraz członek grupy
„Kultura i biznes”, działającej
przy Polskiej Konfederacji
Pracodawców Prywatnych.

PRZEMYSŁ TEATRALNY? Nie
wszyscy załamują ręce.
– Jeszcze kilka lat temu sło-

– Formę i treść znanego wi-
dowiska dostosowuje się do
obecnych realiów – tłumac-
zy Elżbieta Szczucka.
„Antygone” pokazuje się
w odniesieniu do wydarzeń
z 11 września 2001 r.
W przygotowywanej w Rze-
szowie adaptacji „Mistrza
i Małgorzaty” za oprawę
muzyczną odpowiada zes-
pół Püdeli. W szekspiro-
wskim „Romeo i Julii”
punkt ciężkości przenosi
się na konflikt pokoleń. Ta-
ki właśnie pomysł mają Ja-
nusz Józefowicz i Janusz
Stokłosa, twórcy musicalu
„Metro”.

go” na scenie zbudowane
Jeziorze Maltańskim. Oj
Krakowska wystawia „Mie-
me Butterfly” w kopalni
w Wieliczce.
Wykorzystywane są także
rozwiązania znane dotąd
tylko z kina. Ludzie teatru,
tak jak filmowcy, zauważy-
li, że bez efektów specjal-
nych, setek statystów czy
kampanii reklamowej na-
wet najlepsze dzieło nie
odniesie sukcesu rynkowe-
go. – Zaczynają sobie z te-
go zdawać sprawę i powie-
lają filmowe schematy – za-
uważa Zdzisław Pietrasik
z „Polityki”.

POTRZEBA JASNEJ DEKLARACJI

JOANNA SZCZEPKOWSKA, AKTORKA

– Tanie farsy są drogie, na nie bowiem
właśnie teatry wydają najwięcej świa-
dome, że bogatą oprawą przyciągną
widzów. W tej sytuacji repertuar ambit-
ny, tzw. teatr zadumy, wystawiany jest
w lichych, „zbieranych” dekoracjach ja-



ko ubogi krewny. Nic więc dziwnego,
że mężczy i nudzi widzów. Zresztą ci wi-
dzowie łowni na tanie farsy nie bar-
dzo chcą już innych rozrywek. Taki tani
sukces jest deprawujący dla zespołów
i stwarza atmosferę niewiary w arty-
styczne cele teatru.

wo „kontrakt” wzbudzało
w środowisku wstręt. Dzi-
siaj już większość szefów
teatrów zna jego zalety. Co-
raz lepiej odnajdują się oni
na wolnym rynku – ocenia
dr Ilczuk. Efekty przynosi
też podglądanie rozwiązań
stosowanych w Stanach
Zjednoczonych lub Europie
Zachodniej, gdzie od lat
wiadomo, że sukces gwa-
rantuje dobry tytuł lub za-
męt wokół przedstawienia.

WSZYSTKIE CHWYTY DOZWOLONE

Sposobem na ściągnięcie na
siebie uwagi jest też nieco-
dzienne miejsce inscenizacji.
Wrocławska Opera Dolnoślą-
ska zagrała na dachu domu
towarowego w centrum mia-
sta. W ramach projektu „Teren
Warszawa” zespół teatru Roz-
maitości występował na
Dworcu Centralnym i w no-
woczesnym biurówcu. W Po-
znaniu teatr Balszój zatańczył
fragmenty „Jeziora łabędzie-

NASZA SONTA

**Czy byłeś w teatrze w
ostatnich 6 miesiącach?**

sonda
TAK! lub **NIE**

Wyslij SMS
na numer
7193*
CENY IZBIE VAT

Odpowiedzi można
Wyniki sondy
w kolejnym

UWAGA!
Co piąty uczestnik sondy zostanie na

REKLAMA

3 i 4 kwietnia

witamy Święta